

Czy kosmetyki, których używasz są bezpieczne?

Kategoria: Styl życia

Opublikowano: środa, 30, marzec 2022 13:50

Joanna Gryboś-Chechelska

Odśloni: 1568

Kosmetyki zawierają szereg substancji o różnym działaniu - wśród nich znajdują się także takie, które potencjalnie mogą mieć niekorzystny wpływ na zdrowie. Szkodliwość wielu substancji zależy jednak najczęściej od ich stężenia. Rozsądne używanie legalnie dopuszczonych kremów czy perfum zdrowiu nie zagraża. Dowiedz się, czemu.

W sieci pojawiają się ostrzeżenia przed używaniem kosmetyków, sugerujące na przykład, że stosowane w nich substancje zapachowe wywołują raka. Nie ma dowodów łączących stosowanie produktów zapachowych ze zwiększonym ryzykiem zachorowania na raka u ludzi. Co prawda wykazano, że niektóre składniki zapachowe powodują raka u zwierząt laboratoryjnych, ale tylko w stężeniach wielokrotnie wyższych, niż te stosowane w produktach konsumenckich.

Nie da się jednocześnie wykluczyć, że kosmetyk wywoła reakcję alergiczną u osoby, która zmagą się z tym schorzeniem. Reakcja zależy jednak od indywidualnych predyspozycji konsumenta. Osoby o skłonnościach do reakcji alergicznych powinny więc wybierać kosmetyki tworzone z myślą o nich.

Kosmetyki nie jak leki, ale też regulowane

Do produkcji kosmetyków używa się tysięcy różnych substancji chemicznych (te naturalne też są związkami chemicznymi!). Aromat kwiatów czy owoców uzyskuje się często za pomocą syntetycznych komponentów w laboratorium. Dla niektórych zaskoczeniem może być, że często towarzyszą im pochodne... ropy naftowej. Czy to znaczy, że używanie perfum jest niebezpieczne i najlepiej byłoby natychmiast wyrzucić wszystkie flakony jakie stoją w naszej szafce? Na szczęście nie.

Zarówno w Unii Europejskiej, jak i w Ameryce Płn. produkcja i obrót kosmetykami, w tym zapachowymi, nie podlegają ślepych regułom wolnego rynku. Nie są tak regulowane jak leki, jednak istnieją przepisy, które wskazują, jakie substancje przemysł kosmetyczny może stosować, a jakich nie. W UE kwestię tę reguluje rozporządzenie dotyczące kosmetyków. To na przykład na jego podstawie na etykiecie każdego produktu kosmetycznego (perfumy czy dezodoranty się do nich także zaliczają) muszą też znaleźć się jego składniki wymienione w kolejności od największej ilości w danym kosmetyku czy perfumach do najmniejszej.

Dokument ten zawiera również wykaz substancji, które nie mogą być używane w kosmetykach lub mogą być używane w ograniczonym zakresie. Podlega on stałej rewizji. Oceny bezpieczeństwa uwzględniają zamierzone zastosowanie substancji chemicznej i jej stężenie, a badania są prowadzone przy użyciu niskich, średnich i wysokich dawek zarówno w perspektywie krótko-, jak i długoterminowej. Wykaz jest zatwierdzany przez Komisję Europejską, która zasięga opinii Komitetu Naukowego ds. Bezpieczeństwa Konsumentów. Komisja prowadzi ponadto bazę informacji o składnikach kosmetyków CosIng.

Również amerykańska agencja FDA (Food and Drug Administration) nakłada na firmy kosmetyczne obowiązek potwierdzania bezpieczeństwa swoich produktów i składników przed wprowadzeniem ich do obrotu. Produkty, które nie zostały przetestowane, muszą być opatrzone etykietą „Ostrzeżenie — bezpieczeństwo tego produktu nie zostało określone”.

Prawo europejskie stanowi, że substancja w takim stężeniu, które zmienia funkcje fizjologiczne lub metaboliczne u człowieka, nie może być składnikiem kosmetyku - stać się może natomiast substancją leczniczą, o ile zmiany te są korzystne. Przykładem może być tu retinol - w mniejszych stężeniach jest wykorzystywany w kosmetykach, w większych - jako lek stosowany pod nadzorem lekarza.

Czy kosmetyki, których używasz są bezpieczne?

Kategoria: Styl życia

Opublikowano: środa, 30, marzec 2022 13:50

Joanna Gryboś-Chechelska

Odśloni: 1568

Niebezpieczne podróbki

Musimy też wziąć pod uwagę, że na rynku dostępne są podróbki kosmetyków. Warto pamiętać, że tych nikt nie bada, a w ich składzie mogą znajdować się niebezpieczne substancje zagrażające zdrowiu osób albo substancje w stężeniach wyższych niż bezpieczne dla człowieka. Jakże? Na przykład większa niż dopuszczalna ilość alkoholu metylowego. To droga do problemów dermatologicznych. Ale to nie wszystko: produkty te mogą również zawierać zwiększone ilości karcynogenów w tym arsenu, berylu czy kadmu. Według Agencji Ochrony Środowiska (EPA) perfumy podrobione, zawierające di (2-etyloheksyl) (DEHP), zostały sklasyfikowane jako czynnik rakotwórczy, który uważany jest za jeden z najbardziej toksycznych dla ludzi.

Nie należy zapominać, że legalnie działający producenci kosmetyków muszą stosować rygorystyczne normy produkcji zapewniające odpowiednie warunki higieniczne. Oszuści zaś swoje kosmetyki mogą produkować w przysłowiowym brudnym garażu.

Źródło: Pap-mediroom